

Mariusz Grabowski

Marsz do szkoły sześciolatku! : kilka słów na temat gotowości i dojrzałości szkolnej dziecka w wieku przedszkolnym

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 2,
31-40

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



mgr Mariusz Grabowski
Centrum Rehabilitacyjno-Opiekuńcze w Łodzi

MARSZ DO SZKOŁY SZEŚCIOLATKU! KILKA SŁÓW NA TEMAT GOTOWOŚCI I DOJRZAŁOŚCI SZKOLNEJ DZIECKA W WIEKU PRZEDSZKOLNYM

*„Jeśli marzy tylko jeden człowiek,
pozostaje to tylko marzeniem.
Jeżeli zaś będziemy marzyć wszyscy razem,
będzie to już początek nowej rzeczywistości”.*
Helder Pessoa Camaraz

Wiek XX zapowiadano jako stulecie dziecka. Wynikało to przynajmniej z rozprawy, jaką zaprezentowała w 1900 roku E. Key. W ujęciu szwedzkiej pisarki miał być to okres szczególnie ukierunkowany na rozwój dziecka. Autorka walczyła o szkołę „jutra”.

Poza tym dążono do poznania czynników wspierających i dezorganizujących wzrastanie tej najmniejszej jednostki. Jednak rzeczywistość okazała się inna. Okres ten przyniósł nieprzyjemne wydarzenia: dwie wojny światowe, różnorakie epidemie, komunizm i rewolucje. Są to tylko nieliczne fakty z historii, jakie miały miejsce w tamtym stuleciu. Niestety nie można powiedzieć, że był to okres przyjazny dla dziecka.

Teoria tutaj wręcz minęła się z praktyką. Nikt wówczas nie był w stanie tego przewidzieć. Miejmy nadzieję, że rozpoczynające się stulecie będzie zdecydowanie korzystniejsze dla najmniejszych jednostek.

Zagadnienia w temacie nie są jednak innowacją. Były one już wcześniej poruszane w licznych rozprawach i artykułach przez: M. Babiarza, S. Guz, K. Kamińską, J. Karbowniczek, B. Matyjas i B. Wilgocką-Okoń. Aby zrozumieć poruszaną przeze mnie tematykę należy na samym początku zinterpretować kilka istotnych pojęć. Dotyczą one przede wszystkim podmiotu nauczania (dziecka), dojrzałości oraz gotowości szkolnej.

Według W. Okonia dziecko to „człowiek w okresie rozwoju – od urodzenia do zakończenia procesu wzrastania”¹. Dość podobny pogląd do autora wyrażała M. Łopatkowa. B. Śliwerski za autorką stwierdza, że dziecko „jest człowiekiem i wszystkie prawa należne człowiekowi są należne również i jemu”². Wspominają o tym nie tylko autorzy, ale również Karta Praw Dziecka. Artykuł 3 Konwencji o Prawach Dziecka zaznacza, że we „wszystkich działaniach dotyczących dzieci,

¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998, s. 82.

² B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 2005, s. 102.



podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”³.

M. Babiarcz zauważa, że dziecko traktuje „naukę jako poważną, odpowiedzialną działalność, której efekty są oceniane przez dorosłych”⁴. W ujęciu autora jest to jednostka dążąca do zdobywania nowych umiejętności z olbrzymim zaangażowaniem. Nie poddaje się ona mimo utrudnień, które napotyka na swojej drodze w toku kształcenia.

Konteksty teoretyczne w odniesieniu do najmniejszej jednostki rozpatrywano także na podłożu: filozoficznym, pedagogicznym, psychologicznym i socjologicznym.

Ich wyrazem były sentencje „znanych myślicieli i pedagogów:

1. Dziecko jest najważniejszym pojęciem ludzkości, bez niego nie ma szansy na rozwój, trwanie, odtwarzanie się społeczeństw. (H. Gadamer)
2. Dziecko jest właścicielem magicznego świata zabawy, który zachował (jako jedyny) znamiona mitycznej, boskiej gry bez początku i bez końca (F. Nietzsche), to istota, która będąc bliżej tamtej, boskiej strony, jest łącznikiem człowieka z Bogiem. (K. G. Jung)
3. Dziecko (dzieciństwo) jest stanem napięcia między naturą zwierzęcą i człowieczą (P. Aries), jest złem, jest wyuzdane. (A. Schopenhauer)
4. Dziecko to niepełny człowiek. (Mackaya)
5. Dziecko to gwarant szczęścia indywidualnego i wspólnotowego. (J. Locke, R. Owen, H. Gadamer)
6. Dziecko jest przyszłością narodu/narodów. (J. J. Rousseau, J. Korczak)
7. Dziecko jest tożsamością narodu. (E. Fromm, E. Erikson)
8. Dziecko to ktoś, kto z racji wieku nie może utrzymać potomka, choć objawia już popęd i możliwości, czyli powołanie natury, by owo potomstwo splodzić. (I. Kant)
9. Dziecko to istota nieokrzesa próbująca się wydostać ze stanu predyspozycji naturalnych, balansująca na granicy świata zwierzęcego i ludzkiego, barbarzyństwa i cywilizacji (I. Kant).
10. Dziecko to niezapisana karta (J. Locke), a także karta zapisywana wielorako. (R. Steiner)⁵

Dojrzałość szkolna (z jęz. niem. *Schulreife*) i gotowość szkolna (z jęz. ang. *School readiness*) to pojęcia, które są używane zamiennie zarówno w Polsce jak i innych

³ Konwencja o Prawach Dziecka, <http://www.brpd.gov.pl/detail.php?recid=53>, źródło z dnia 14.03.2009 r.

⁴ M. Z. Babiarcz, E. M. Szumilas, *Zdrowotne uwarunkowania gotowości edukacyjnej dzieci siedmioletnich rozpoczynających naukę szkolną*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja. Psychokorekcja. T. 6*, red. B. Kaja, Bydgoszcz 2004, s. 153.

⁵ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008, s. 24–25.



krajach Unii Europejskiej. Jednak nie są one tożsame. Od kilku lat w Niemczech termin *schulreife* został zastąpiony już pojęciem *schulfertigkeit*.

Pierwszy termin, czyli dojrzałość szkolna odnosi się do dokonujących się zmian rozwojowych, które mają zazwyczaj charakter spontaniczny. Natomiast drugie pojęcie jest uwarunkowane kształtowaniem się specyficznych właściwości u dziecka. Dając jednostce w ten sposób szansę na osiągnięcie dojrzałości szkolnej.

K. Tyborowska przez dojrzałość szkolną rozumie „ten moment w rozwoju dziecka, kiedy jest już ono zdolne sprostać wymaganiom szkoły, a więc moment równowagi między wymaganiami szkoły, a możliwościami rozwojowymi dziecka”⁶.

Natomiast szczegółowo analizuje ten termin M. Przetacznikowa. Autorka stwierdza, że dojrzałym „do podjęcia nauki szkolnej nazwiemy dziecko, które osiągnęło taki stopień rozwoju umysłowego, społeczno-emocjonalnego oraz fizycznego, jaki umożliwia mu przystosowanie się do wymagań szkoły i kontynuowanie z powodzeniem nauki w klasie pierwszej”⁷.

Z przedstawionych powyżej definicji wynika, że rozpoczęcie nauki przez dziecko zależy przede wszystkim od jego poziomu rozwoju na podłożu biopsychospołecznym. K. Baranowicz za J. Parafiniuk-Sowińską wyróżnia pięć czynników, które szczególnie odnoszą się do poziomu dojrzałości.

„Są to:

1. dojrzałość fizyczna – wzrost, ciężar ciała, sprawność motoryczna, funkcje zmysłów, stan zdrowia;
2. dojrzałość umysłowa – rozumienie symboliki, orientacja w świecie, opanowanie mowy, operacje myślowe;
3. dojrzałość społeczna – poczucie obowiązku, nawiązywanie kontaktów społecznych, zbiorowe współdziałanie, samopoczucie w grupie;
4. dojrzałość emocjonalna – kierowanie i kontrolowanie uczuciami, formy przejawiania i uzewnętrzniania uczuć, zmiany w nasileniu uczuć;
5. dojrzałość wolicjonalna – wytrwałość w pracy, celowa działalność, inicjatywa, doprowadzenie zadań do końca”⁸.

B. Wilgocka-Okoń twierdzi, że gotowość „nie jest stanem, na który wystarczy po prostu czekać, ale trzeba ją wykształcać”⁹. W ujęciu autorki gotowość szkolna jest wynikiem nie tylko działania czynników o charakterze biologicznym, ale także czynników na podłożu społecznym. Są one dość istotne, ponieważ w ten sposób tworzą właściwe warunki do uczenia się. Wiele uwagi powyższej tematyce poświęciła w swoich publikacjach B. Wilgocka-Okoń. Autorka w licznych rozpra-

⁶ K. Tyborowska, *Dojrzałość szkolna*, [w:] *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa 1969, s. 304.

⁷ M. Przetacznikowa, *Psychologia rozwojowa*, Warszawa 1974, s. 130.

⁸ K. Baranowicz, *Spoleczna gotowość dzieci niepełnosprawnych do integracji edukacyjnej*, [w:] *Integracja osób niepełnosprawnych w edukacji i interakcjach społecznych*, red. Z. Kazanowski, D. Osik-Chudowska, Lublin 2003, s. 306.

⁹ B. Wilgocka-Okoń, *Dojrzałość szkolna czy dojrzałość szkoły – dylematy „prugu szkolnego”*, [w:] *Dylematy wczesnej edukacji*, red. D. Klus-Stańska, M. Suświllo, Olsztyn 1998, s. 11.



wach dążyła do znalezienia właściwych odpowiedzi na nurtujące pytania. Głównie odnosiły się one do otrzymania gotowych rozwiązań w odniesieniu do rozstrzygnięcia dylematu progu szkolnego. B. Wilgocka-Okoń wielokrotnie stawiała sobie pytanie: dojrzałość szkoły czy dojrzałość dziecka? Autorka postrzegala dojrzałość szkoły jako pewną wrażliwość na najmniejszą jednostkę, jej problemy oraz możliwości rozwojowe z uwzględnieniem możliwości uczenia się. Przytoczone czynniki w interpretacji autorki mają dążyć do zmian w procesie dydaktycznym (nauczanie – uczenie się), a w ten sposób do zmian o charakterze programowym i organizacyjnym.

Ostatecznie B. Wilgocka-Okoń zauważa, że gotowość szkolną „rozpatruje się jako proces i efekt współdziałania aktywności dziecka i aktywności dorosłych tworzących warunki do uczenia się, jako efekt interakcji, „współgry” właściwości dziecka i właściwości szkoły”¹⁰. M. Babiarz za D. P. Ausabel zauważa, że gotowość szkolna ujmowana w aspekcie poziomu rozwoju biopsychospołecznego umożliwiała dzieciom „uczenie się według określonego programu szkolnego”¹¹. W myśli autora takie rozumienie gotowości szkolnej jest szczególnym parametrem powodzenia uczniowskiej kariery.

Szczególną uwagę na gotowość szkolną zwraca J. Karbowniczek. Według autorki osiągnięcie „stanu pełnej gotowości szkolnej pozwala nie tylko na rozpoczęcie nauki w szkole, ale także na twórcze podejście do nowej roli ucznia. Należy jednak pamiętać, że składa się na to ogół doświadczeń życiowych dziecka, wiedza, umiejętności i wzory postępowania ukształtowane w ciągu kilku lat życia poprzedzających przekroczenie progu szkolnego”¹².

Zagadnienie dojrzałości szkolnej zaczęło funkcjonować na początku lat dwudziestych w ubiegłym stuleciu. Było rozpatrywane nie tylko przez psychologów, ale także pedagogów. Byli to między innymi: C. Freinet, J. Piaget i L. Wygotski.

Badacze poszukiwali specyficznych właściwości w odniesieniu do realizacji zadań szkolnych.

W toku prowadzonych badań wyodrębniono dwa zasadnicze nurty. Pierwszy był ukierunkowany przez tak zwaną „szkołę lipską”. Do przedstawicieli tego nurtu zaliczono: K. Penninga, H. Winklera oraz P. Krauze. Badacze w swoich pracach przede wszystkim uwzględniali czynnik, jakim jest dojrzałość umysłowa dziecka. Natomiast drugi nurt tzw. „szkoła wiedeńska” wskazywała na umiejętność skupienia uwagi i zdolność działania intencjonalnego przez dziecko. Poza tym uwzględniała w swojej teorii umiejętność odnoszącą się do rozpoznawania i rozumienia zasadniczych symboli. Są to czynniki dość ważne, aby dziecko mogło

¹⁰ B. Wilgocka-Okoń, *Gotowość szkolna dzieci sześciolatków*, Warszawa 2003, s. 12.

¹¹ M. Z. Babiarz, E. M. Szumilas, *Zdrowotne uwarunkowania gotowości edukacyjnej dzieci siedmioletnich rozpoczynających naukę szkolną*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja, Psychokorekcja*. T. 6, red. B. Kaja, Bydgoszcz 2004, s. 152.

¹² J. Karbowniczek, *Dojrzałość szkolna dzieci siedmioletnich*, Studia Kieleckie KTN 1993 3/79, s. 76.



przystosować się do środowiska szkolnego. Do reprezentantek tego kierunku należą: Ch. Buchler oraz L. Schenk-Danzinger.

Doświadczenia z wielu badań nad dojrzałością szkolną nadal nie dają jednoznacznej odpowiedzi. Zdaniem B. Wilgockiej-Okoń dotychczasowe badania zmierzały jedynie „do ustalenia poziomu rozwoju psychicznego, sprzyjającego podjęciu obowiązków szkolnych, jak również czynników rozwój ten warunkujących. Było to więc poszukiwanie zarówno sposobów określenia, czym jest ta dojrzałość szkolna, jak form pomocy dzieciom, którym tej dojrzałości nie dostaje”¹³.

Współcześnie do badania dojrzałości szkolnej używa się testów inteligencji. Nie są one całkowicie pozbawione wad. Po pierwsze testy nie dają wyczerpującego oraz adekwatnego obrazu badanego (ucznia). Poza tym są bardzo czasochłonne.

Po drugie testy mierzą możliwości umysłowe czyli poziom funkcjonowania intelektualnego. Należy zaznaczyć, że nie uwzględniają one olbrzymiego potencjału rozwojowego dziecka. Testy do badania dojrzałości szkolnej są narzędziem diagnostycznym (nie prognostycznym).

Przede wszystkim do badania dojrzałości szkolnej wykorzystuje się test B. Wilgockiej-Okoń. Jest on aktualny po dzień dzisiejszy. Test ten ukierunkowany jest na rozwój intelektualny dzieci (myślenie operacyjne, rozwój sprawności percepcyjno-motorycznych i rozumowanie). Test B. Wilgockiej-Okoń nie bada motywacji, nastawienia, rozwoju mowy i świadomości: językowej i pisma.

Jest on raczej ustosunkowany na możliwości poznawcze dziecka do uczenia się (czytanie, pisanie, liczenie i rozumowanie).

Obecnie powstają już autorskie kwestionariusze do badania gotowości szkolnej dziecka sześciolatniego. Nie sposób jest nawet je wszystkie zliczyć. Natomiast do badania gotowości szkolnej wykorzystuje się nowo opracowaną Skalę Gotowości Szkolnej (SGS) z podręcznika A. Frydrychowicz, E. Koźniewskiej, A. Matuszewskiego i E. Zwierzyńskiej. Główną autorką Skali Gotowości Szkolnej jest E. Koźniewska. SGS zawiera 72 twierdzenia, które podzielone są na pięć części. Odnoszą się one do: zachowań i umiejętności, zachowań w kręgu rówieśników, radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, aktywności zadaniowej i przygotowania dziecka do nauki czytania i pisania oraz matematyki. Autorzy w oparciu o kwestionariusze dążą do poznania osiągnięć, trudności, upodobań oraz zainteresowań dzieci.

W życiu każdego dziecka występuje wiele sytuacji, które wymagają wysiłku na podłożu poznawczym i przystosowawczym. Rozpoczęcie nauki to dla każdego dziecka chwila przełomowa. Pewne sytuacje mogą w dużym stopniu szokować najmniejszą jednostkę. Wynika to z obcości, jakiej doświadczą z momentem „przekroczenia progu szkolnego”.

¹³ B. Wilgocka-Okoń, *Dojrzałość szkolna czy dojrzałość szkoły – dylematy „progu szkolnego”*, „Edukacja: Studia, Badania, Innowacje” 1999, nr 1, s. 33.



Dla wielu dzieci jest to etap trudny z różnych przyczyn. Po pierwsze wynika to z odmiennej sytuacji, w jakiej jednostka aktualnie się znalazła (powód na podłożu sytuacyjnym). Następna trudność wynika z wejścia w nową rolę. Jest to spowodowane czynnikiem natury subiektywnej. Natomiast ostatnia przyczyna odnosi się do sfery psychicznej.

„Współczesny proces edukacyjny to złożony ciąg działań, który winien być zorientowany na potrzeby ucznia, akcentować humanistyczny wymiar przestrzeni edukacyjnej. Podkreślenie ról wartości wydaje się na tyle istotne, że stanowi ono źródło sensu ludzkiego istnienia, jak również panaceum na nasilające się negatywne zjawiska współczesnej cywilizacji”¹⁴. W ujęciu J. Karbowniczek jest to ewolucja, która dokonuje się we współczesnej rzeczywistości. Przeobrażający się ciągle system dąży do udoskonalenia najmniejszej jednostki we wszystkich dziedzinach życia. Obowiązkowa edukacja sześciolatek to temat nadal niezamknięty. W dyskusjach odnoszących się do tej kwestii intensywnie zabierają głos dziennikarze, rodzice, nauczyciele. Ponadto nadal trwają spory na temat: obniżenia wieku oraz miejsca i jakości edukacji w odniesieniu do sześciolatek.

Na progu XXI wieku ponownie powraca temat: wyślijmy dzieci sześciolatek do szkół. Kolejni ministrowie edukacji opierają swoje poglądy przede wszystkim na badaniach z innych krajów i opiniach psychologów. Jest to nawet dość kontrowersyjne. Jeśli słuchają porad innych to dlaczego nie chcą poznać opinii specjalistów (nauczycieli, pedagogów) i rodziców sześciolatek? Myślę, że byłby to istotniejszy głos w tym kierunku.

Jak ważne jest przygotowanie najmniejszej jednostki do przekroczenia progu szkolnego nie trzeba nikogo uświadamiać. Nie bez powodu większość dzieci zaczyna edukację już na poziomie przedszkola. Są to placówki, w których mają one szansę na osiągnięcie dojrzałości szkolnej. Zdaniem E. Gruszczyk-Kolczyńskiej rozpoczynanie nauki szkolnej bez pełnej dojrzałości szkolnej jest dla dziecka KATASTROFĄ. Zanim zdąży mu się pomóc, to na przyczyny pierwotne nałożą się wtórne. Często wystarczy nieco zwolnić tempo edukacyjne i pozwolić 6-latkowi uczęszczać do przedszkola lub klasy zerowej w szkole przez dwa lata”¹⁵. Z raportu „Sześciolatki w Polsce” z 2006 roku wynika, że przygotowanie „sześciolatek do edukacji szkolnej należy rozważać na tle przemian, które dokonują się w życiu współczesnym. Trudno nie zauważyć korzystnych zmian warunków społeczno-demograficznych, kulturowych czy bytowych”¹⁶.

D. Bierowska w artykule „Edukacja dzieci sześciolatek...” prowadzi refleksję nad istotą sześciolatek w systemie edukacyjnym. Są to rozważania pokonfe-

¹⁴ J. Karbowniczek, *Podsumowanie publikacji*, [w:] *Nauczyciel i uczeń we wspólnej przestrzeni edukacyjnej*, red. W. Grelowska, J. Karbowniczek, Częstochowa 2005, s. 210.

¹⁵ E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, G. Grabowska, *Program wychowania i kształcenia sześciolatek*, Warszawa 2005, s. 11.

¹⁶ *Sześciolatki w Polsce. Raport 2006. Diagnoza badanych sfer rozwoju*, red. A. Kopik, Kielce 2007, s. 9.



rencyjne. Debata na ten temat odbyła się w gmachu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Autorka przytacza istotne pytania poruszone przez D. Waloszek w wykładzie na temat: Sześciolatek – podmiot czy przedmiot w rozmowie o przyszłości? Na marginesie rozważań o sensie przygotowania dzieci do szkoły. „Oto niektóre z nich: Czy dziecko ma być przygotowane do szkoły, czy też szkoła przygotowana na przyjście dziecka?, Czy dziecko ma być przygotowane do konkretnej szkoły, czy do każdej?, Czy dziecko ma być przygotowane do życia w szkole, czy poza szkołą również?, Czy to prawda, że szkoła nie lubi inności – tylko standard?”¹⁷. W ujęciu autorki są to problemy, które dotychczas nie znalazły odpowiedzi. To dylematy, które szczególnie odnoszą się do kwestii przekraczania progu szkolnego przez najmniejsze jednostki.

Większość rodziców nadal niepokoi się o losy swoich pociech. Jest to wynikiem dążenia do wdrożenia ustawy regulującej kształcenie sześciolatek. Po dzień dzisiejszy są podzielone opinie wśród rodziców. Trzy czwarte rodziców czyli 76% jest za obniżeniem wieku szkolnego, a 18% przeciwko. Rodzice opowiadający się za edukacją sześciolatek stwierdzają, że ich dzieci: w ten sposób lepiej rozwiną się, poradzą sobie z realizowanymi przez nauczycieli na tym etapie programami, nie będą gorsze od ich rówieśników z innych krajów członkowskich, w których edukacja zaczyna się na poziomie szóstego roku życia. Natomiast rodzice mówiący stanowczo „nie” edukacji sześciolatek zauważają, że: dziecko nie jest jeszcze przygotowane do przekroczenia progu szkolnego w tym wieku, zabiera się dzieciom dzieciństwo, szkoły nie posiadają właściwych warunków do przyjęcia tej grupy.

Swoje obawy w tym kierunku wyraża także E. Gruszczyk-Kolczyńska. Zdaniem autorki sześciolatek to „małe dziecko, które ma stosunkowo słabo ukształtowany system własnego „JA” (...). Ma jeszcze sporo kłopotów ze słownym przekazaniem tego, co jest dla niego ważne, i boi się, że nie zostanie zrozumiany, a to oznacza katastrofę. Dotyczy to zwłaszcza ubierania się i rozbierania, a także korzystania z toalety”¹⁸.

Przełom między szóstym, a siódmym rokiem życia jest tym okresem, który wyrównuje istniejące różnice u jednostek. Na podłożu przedszkolnym dzieci rozwijają zdolności i kształtują zainteresowania. Ponadto korzystają one z relaksu. Na terenie tych placówek znajdują się zazwyczaj następujące pomieszczenia: biblioteka, pracownia informatyczna i sala gimnastyczna. Ponadto w ramach zajęć odbywają się zajęcia dodatkowe.

Są one prowadzone przez: logopedę, psychologa oraz rehabilitanta. W takim razie należy zastanowić się nad tym czy warto ulegać zmianie? E. Gruszczyk-Kolczyńska twierdzi, że zapewnienie „każdemu dziecku dobrodziejstwa korzy-

¹⁷ D. Bierowska, *Edukacja dzieci sześciolatek...*, „Życie Szkoły” 2003, nr 9, s. 565–566.

¹⁸ E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, G. Grabowska, *Program wychowania i kształcenia sześciolatek*, Warszawa 2005, s. 13.



tania z wychowania przedszkolnego na rok przed rozpoczęciem nauki jest niewątpliwym osiągnięciem polityki oświatowej. Nie oznacza to jednak obniżenia wieku, w którym dzieci są objęte obowiązkiem szkolnym, gdyż wychowanie i edukacja 6-latków powinny przebiegać zgodnie z założeniami wychowania przedszkolnego¹⁹. Niech powyższa myśl autorki będzie zasadniczym mottem w odniesieniu do włączenia sześciolatków w system edukacyjny.

„Doświadczenia z pierwszych lat nauki mają duży wpływ na przebieg kariery szkolnej ucznia. Pozytywne doświadczenia mobilizują i rozbudzają ciekawość poznawczą dziecka, zaś trudności znacznie przekraczające jego możliwości mogą nawet załamać²⁰”. Czy w takim razie szkoły są przygotowane na przyjęcie sześciolatków? Jedna trzecia Polaków czyli 37% sądzi, że szkoła podstawowa znajdująca się w pobliżu ich miejsca zamieszkania jest zdecydowanie przygotowana do przyjęcia dzieci. Natomiast 33% zauważa, że są to placówki nieprzygotowane na przyjęcie sześciolatków. Wcześniej czy później i tak ten trwający spór w społeczeństwie rozstrzygnie ustawa rządowa.

Projekt ustawy ujrzał światło dzienne w połowie 2008 roku. Początkowo dążono do tego, aby został on wprowadzony od pierwszego września 2009 roku. Cała Polska czekała 9.03.2009 roku na decyzję L. Kaczyńskiego w sprawie sześciolatków.

Okazało się dopiero przed północą, że prezydent zawetował nowelę ustawy o systemie oświaty, w której znajduje się zapis dotyczący obniżenia wieku szkolnego. W takim razie czym kierowała się głowa państwa, zgłaszając veto? Z wywiadu przeprowadzonego z L. Kaczyńskim wynika, że „ustawa powinna być lepiej przygotowana”. Ponadto w ujęciu prezydenta „kryzys nie jest najlepszym czasem na wprowadzenie reformy”. Natomiast Minister Edukacji K. Hall nie udało się przekonać głowy państwa do tego pomysłu. Pojawiły się pogłoski wśród dziennikarzy, że projekt ustawy ma być prawdopodobnie wprowadzony w życie w 2012 roku.

Jednak nadal nie ma potwierdzenia ze strony rządowej czy ustawa w ogóle wejdzie w życie? Odpowiedzi na powyższe pytanie nikt nie zna. Pozostaje nam tylko czekać. Swój niepokój w kierunku obniżenia wieku szkolnego wyraża P. Petrykowski. Profesor zdecydowanie popierał rodziców, którzy przeciwstawiali się zamysłom Ministerstwa Edukacji Narodowej. Obawa P. Petrykowskiego wynika z tego, że brakuje zasadniczej odpowiedzi na pytanie, odnoszące się do sylwetki przyszłego absolwenta. Aktualnie w podstawach programowych widnieje już odpowiedź na to pytanie, ale dotyczy ona tylko współczesnego ucznia. P. Petrykowski sądzi, że wychowamy „intelektualnie doskonale automaty o pustych oczach”, nowe dzieci ulicy.

¹⁹ E. Gruszczyk-Kolczyńska, E. Zielińska, G. Grabowska, *Program wychowania i kształcenia sześciolatków*, Warszawa 2005, s. 8.

²⁰ J. Karbowniczek, *Uczę się z nami dobrze słuchać, cz. I*, Kielce 2004, s. 4.



Autor w udzielonym wywiadzie zauważa, że „jeśli skoncentrujemy się na rozwijaniu tylko sfery umysłowej, dopuścimy do dominacji „imperium umysłu” nad „imperium zmysłu”, wówczas wychowamy pokolenie wyposażone w określone umiejętności, sprawności i bogate instrumentarium techniczne. Takie podejście sprawia, że uczeń nie zadaje sobie podstawowych pytań właściwych człowiekowi, o to, kim jest, jaka jest relacja między nim a drugim człowiekiem, po co jest, pozbawia się tym samym brania odpowiedzialności na siebie i drugiego człowieka”²¹.

Współczesna szkoła „w coraz większym stopniu dąży do kształcenia uczniów kreatywnych, otwartych na zmiany zachodzące w otaczającej rzeczywistości i aktywnie w tej rzeczywistości uczestniczących”²². Autorka w powyższej myśli optymistycznie spogląda na przeobrażający się w naszym kraju system edukacji, ale nie w odniesieniu do obniżenia progu szkolnego.

Niech powyższa refleksja J. Karbowniczek będzie dla współczesnych nauczycieli, a także rodziców lepszym spojrzeniem na przeistaczający się system kształcenia.

Edukacja w siedemnastu państwach Unii Europejskiej przypada na szósty rok życia dziecka. Między innymi do krajów, które uwzględniają ten wiek dziecka należą: Austria, Belgia, Francja, Hiszpania, Niemcy, Portugalia i Włochy. Rządy w innych państwach nie potrafią zdecydować się na obniżenie wieku szkolnego.

Dlaczego w takim razie tylko w naszym kraju nieustannie trwają spory o edukację najmłodszych? „Warto przypomnieć, że powołanie w 1976 roku klas zerowych miało być prowizorycznym rozwiązaniem, które w przyszłości wiązałyby się z obniżeniem wieku obowiązkowej edukacji do 6 lat”²³. W takim razie zastanówmy się po co nadal dzieciom zerówki? Otóż odpowiedź jest prosta. Jednostkom na tym etapie nie wystarcza już tylko rodzina. Jest to dość przelomowa chwila. Dzieci w toku rozwoju dążą do interakcji z innymi rówieśnikami. Ponadto „przekroczenie progu szkolnego” jest dość dużym utrudnieniem pod względem dydaktycznym oraz organizacyjnym dla najmłodszych. Należy zaznaczyć, że każde dziecko jest inne. Posiadają one różne problemy rozwojowe. Dzięki funkcjonowaniu klas zerowych nauczyciele są w stanie wychwycić oraz zniwelować nierówności u sześciolatków. W takim razie „zerówki” są dość ważnym elementem w przygotowywaniu najmłodszych do nauki.

W przeciągu 33 lat nic nie poczyniono w kierunku, aby wcześniej wdrożyć najmłodsze jednostki do systemu edukacyjnego. W dalszym ciągu wiele osób postrzeża to jako powielanie stereotypowych schematów.

Miejmy nadzieję, że proponowana ustawa nie zostanie wdrożona przez MENiS zgodnie z zapowiedziami w 2012 roku. Wyrażam nadzieję, że edukacja na poziomie

²¹ H. Drachal, *Edukacja jest skarbem*, „Głos Nauczycielski” 2009, nr. 4, s. 5.

²² J. Karbowniczek, „Edukacja fundamentalna” w *perspektywie integracji europejskiej*, Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej 2004, nr 21, s. 90.

²³ M. Żyto, *Obowiązkowa nauka sześciolatków – za rok*, „Nowa Szkoła” 2003, nr. 7, s. 8.



przedszkolnym będzie w dalszym ciągu pierwszym i niezmiennym szczeblem w kształceniu młodego pokolenia. Dopóki nie ma właściwej ustawy nie czynimy pierwszego kroku, który mógłby okazać się błędnym. Potrzeba nam więcej czasu na dopracowanie i uregulowanie projektu ustawy. Niech słowa Jana Pawła II skierowane 3 lipca 2004 roku do uczestników europejskiego sympozjum na temat: Wyzwania edukacji będą przewodnią myślą w toku modernizacji systemu edukacji najmłodszych: „Edukacja ma pomagać uczącym się, aby tam, gdzie żyją, z każdym dniem doskonalili się jako ludzie, by coraz bardziej byli, a nie tylko mieli. Nauczanie szkolne jest jednym z aspektów edukacji, ale nie może stać się aspektem jedynym”.

Mariusz Grabowski

Bibliografia:

- Babiarz M. Z., Szumilas E. M., *Zdrowotne uwarunkowania gotowości edukacyjnej dzieci siedmioletnich rozpoczynających naukę szkolną*, [w:] *Wspomaganie rozwoju. Psychostymulacja, Psychokorekcja*. T. 6, red. B. Kaja, Bydgoszcz 2004.
- Baranowicz K., *Spoleczna gotowość dzieci niepełnosprawnych do integracji edukacyjnej*, [w:] *Integracja osób niepełnosprawnych w edukacji i interakcjach społecznych*, red. Z. Kazanowski, D. Osik-Chudowolska, Lublin 2003.
- Bierowska D., *Edukacja dzieci sześciolatków...*, „Życie Szkoły” 2003, nr 9.
- Drachal H., *Edukacja jest skarbem*, „Głos Nauczycielski” 2009, nr 4.
- Gruszczyk-Kolczyńska E., Zielińska E., Grabowska G., *Program wychowania i kształcenia sześciolatków*, Warszawa 2005.
- Karbowniczek J., *Dojrzałość szkolna dzieci siedmioletnich*, Studia Kieleckie KTN 1993, 3/79.
- Karbowniczek J., *„Edukacja fundamentalna” w perspektywie integracji europejskiej*, Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej 2004, nr 21.
- Karbowniczek J., Podsumowanie publikacji, [w:] *Nauczyciel i uczeń we wspólnej przestrzeni edukacyjnej*, red. W. Grelowska, J. Karbowniczek, Częstochowa 2005.
- Karbowniczek J., *Ucz się z nami dobrze słuchać*, cz. I, Kielce 2004.
- Matyjas B., *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008.
- Okoń W., *Nony słownik pedagogiczny*, Warszawa 1998.
- Przetacznikowa M., *Psychologia rozwojowa*, Warszawa 1974.
- Sześciolatki w Polsce. Raport 2006. Diagnoza badanych sfer rozwoju*, red. A. Kopik, Kielce 2007.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 2005.
- Tyborowska K., *Dojrzałość szkolna*, [w:] *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, Warszawa 1969.
- Wilgocka-Okoń B., *Dojrzałość szkolna czy dojrzałość szkoły – dylematy „progu szkolnego”*, „Edukacja: Studia, Badania, Innowacje” 1999, nr 1.
- Wilgocka-Okoń B., *Dojrzałość szkolna czy dojrzałość szkoły – dylematy „progu szkolnego”*, [w:] *Dylematy wczesnej edukacji*, red. D. Klus – Stańska, M. Suświłło, Olsztyn 1998.
- Wilgocka-Okoń B., *Gotowość szkolna dzieci sześciolatków*, Warszawa 2003.
- Zyto M., *Obowiązkowa nauka sześciolatków – za rok*, „Nowa Szkoła” 2003, nr 7.
- Jan Paweł II, *Wychowanie młodego pokolenia zadaniem wszystkich*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/edukacja_03072004.html, źródło z dnia 7.03.2009 r.
- Konwencja o Prawach Dziecka, <http://www.brpd.gov.pl/detail.php?recid=53>, źródło z dnia 14.03.2009 r.